

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Ludwisarskaja 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

DA ARHANIZACYY!

Kali ūziać u ruki našu prahramu i choć z bolšaha da jaje pryhladzicca, dyk lohka možna pierakanacca, jak mnoha nam treba spoŭnić zadańnia! Adnak kożnamu jasna, što niama nijakaj mahčymaści zrabić ušio i adrazu. Treba nam wieści swaju pracu pawoli, wytrywała i paparadku, ad mienšaha da bolšaha. Mienš hawaryć, a bolš rabić; mienš budawać roznyja plany, a bolš prawadzić u życcio toje, što ū danych warunkach prawieści možna i što nam pad siłu. Tworčaja, choćby časam na wyhlad i nie wialikaja, praca na rodnaj biełaruskaj niwie—woś naš bližejšy ideał, bližejšaje zadańnie. Usie narody, jakija świeža adradzilisia i paŭstali da samabytnaści kulturnaj, hramadzkej i palityčnaj, dajšli da swaich wialikich zdabytkaŭ u pieršuju čarhu dziakujučy pawolnaj, hruntoŭnaj, tworčaj pracy ūwa ūsich halinach swajno narodnaha žyćcia. Nia inšaja, peŭnie-ž, i dla nas daroha i nia inšyja sposaby našaj padarožy.

Woś-ža samym pieršym našym zadańniem pawinny my ličyć sprawulepšaj arhanizacyi BChD. My pawinny jašče zrazumieć, što tolki ūzdychajučy i narakajučy nia možna pazbycca našych žyćciowych biedaŭ, što strojačy roznyja plany i mnoha robiačy jazykom, sapraŭdy my ničoha nia robim, što nadzieja naša na palapšeńnie našaha žyćcia palahaje na zdabyćci naležnych prawoŭ nam tolki ū arhanizacyi, bo ū arhanizacyi siła.

Nie ad siańnia sapraŭdy istnuje B. Ch. D., nie ad siańnia jana pracuje na biełaruskaj niwie. Załažeńnia swajo my ličym užo dobry dziesiatk hadoŭ. Niama badaj kutka na biełaruskich ziemlach, dzie-b narod naš ab nas nia čuŭ i nia wiedaŭ. Naša kulturnaja praca wiedamaja pa ūsiej našaj ziamielcy. Usiudy majem my swaich siabroŭ, swaich pryčilnikaŭ, spahadčykaŭ. Jak siało, tak i miesta nam spryjaje. Majem my swaich siabroŭ nia tolki siarod našaha siarmiažnika, ale taksama siarod rabotnikaŭ i siarod našaj praćoŭnaj intelihiencyi. Adnak dahetul my nia možam skazać, kab siarod nas usich była naležnaja arhanizacyja. A čas wialiki jak śled arhanizawacca, čas i patreba jak śled uziacca nam za pracu. Ab hetym nam treba думаć asabliwa ciapier, kali bačym, jak na našych wačoch, čujučy wybary ū Sojm, paŭstajuć roznyja „partyy“ i sulačy šmat čaho našamu narodu, časta asłablajuć jaho jednaść i jaho siłu. Dyk što-ž majem rabić? Duža prosta. Adbywajem ciapier źjezd pradstaŭnikoŭ BChD. Nanawa arhanizujem naš centr. Dadziom jamu instrukcyidalejšaj pracy. Dawiedajemsia ab su-

časnych nastrojach biełaruskich masaŭ, ab ich žyćci, ab ich patrebach i ab mahčymaści tyja patreby zaspakoić.

Alė mała ab niečym wiedać, treba pracawać. Dyk woś-ža našy siabry i pryčilniki pawinny biezadkladna prystupić siarod našych šyrokich masaŭ da samaj raščaj, enerhičnaj pracy. Pieradusim pawinny jany pašyrać našu časopiś i pisać da jaje, a taksama zdabywać dla jaje nowych padpiščykaŭ, nowych pryčilnikaŭ. Nie pawinna być biełaruskaha kutka, dzie-b nia čytali „Bieł. Krynicy“. Pawinny taksama našy siabry i pryčilniki zdabywać nowych siabroŭ i nowych pryčilnikaŭ, pomniačy pry hetym, što takimi pawinny być ludzi razumnyja i paważnyja, bo nia ū kolkasći siła, a ū jakaści. Z bieztałkowaha ūpiswańnia siabroŭ u našu arhanizacyju, tolku być nia moža. Lepš mienš siabroŭ, ale dobrych! Pawinny ūrešcie siabry našy padumać i ab tym, kab zakładać užo jak hurtki, tak i akružnyja kamitety našaj arhanizacyi na prawincy. Dzie heta zrabić dzieła jakich pryčyn nia možna, tady astajecca i dalej hurtawacca kala našaha centru ū Wilni j pracawać zhodna z našaj prahramaj, z našymi ideałami.

Nadychodziać wybary ū Sojm. Dzieła zdabyćcia pisolskich mandataŭ užo tworacca nowyja arhanizacyi. A jak pryduć wybary, paŭstanie ich jašče bolš. Jak začnuć soładka hawaryć, dy pijać pa sałačinamu ab tym usim, što jany daduć našamu narodu, dyk nie ū adnaho ciomnaha sielanina ad radaści zakrucicca haława i budzie jon hałasawać na woraha swajho, zamiest na pryjaciela. A tak być nie pawinna. I nia budzie, kali narod naš nia budzie chadzić u ražbičku, ale ūwojdzie ū swaju rodnuju biełaruskuju chryščijanskiju demokratyčnuju arhanizacyju, na čale jakoj stajać ščyryja syny našaha narodu ad dziesiatka hadoŭ słužačyja swajmu narodu. Dyk da arhanizacyi!

FR. HRYŠKIEWIČ.

NA ZADUŠKI.

Motto: „Proszę o troje paciorki“.
(A. Mickiewicz. „Dziady“).

Requiem aeternam.

Zhasła lampa nad trunoju,
Cicha i straśna u światyni,
Tolki cieni za ścianoj,
Usie spawity nočnaj čmoju
Lezuć ū horu pa drabinie...
Prosta ū wiežu, užo na chory,
Z choraŭ razam pa drabinie
Cieni, cieni lezuć z hory.
Usie spawity ū nočnym mory,
Lezuć, lezuć da światyni.
Zhasła lampa nad trunoju,
Cieni užo na katafali...
Usie spawity nočnaj čmoju
Jduć dorožkaju staroju
Da światyni z tajnaj dali.

* * *
Zbližaŭsia nočy čornaj krok,
Kab skryć ziamielku aź da ranku...
„Budź tolki dobrym, Franuček,
To tata kupić abaranku...“
Dziaciuk siadzieŭ i ślozy z woč
Plyli na hrudzi biednaj maci,
A za waknom stajała noć
I stała poŭna nočy ū chaci.
I tolki ciś, niamaja ciś
Płyła da nas z usich kutoŭ.
„Čaho ty, maci, tak hładziś,
Mo' tata tam na dwor pryšoŭ?
Dzie tata naś?... Skaży ty mnie,
Čamu ni ma jaho u chaci?
Što robić jon u nočnaj čmie?...
Skaży-ž ty mnie, skaży mnie, maci!“
A čornaj nočy straśny krok
Zbližaŭsia cichieńka da ranku...
„Budź tolki dobrym, Franuček,
To tata kupić abaranku...“

* * *
Zazwanili sumna zwony,
Hudziac wosieni paraju...
Praz bałotnyja zahony
Jšoŭ jon z plačam za trunoju.
I dziaŭčynka dzie tut z boku,
Jdzie, to znoŭ na brata hlanie
I cichieńka biez naroku
Kaža: „Cicha, mama ūstanie...“
I zasypali ū piaščyni;
Dźwie mahiły lehli ū radzie,
Jak piaćci dla ūspaminu
Pry zaduškawym abradzi.
Tolki sonca z jasnej dali
Asuŭsia ślozy z woka
I žyćcia burliwy chwali
Zaniašli ū spamin daloka...

* * *
Jana mnie druhoju matulaj byla,
Kašulku čyścienku ū niadzielku dała;
Hałouku abmyła j całunkam ū čało
Daryła, jak rodnaha Janku swajho.
Dzie nočy dziacinnyja, časie, zanos?
Dzie ślozy niawinnyja, wiewier, abtros?
Dzie postać žančyny zradziŭšaj mianie
Skrywaješ tajomna u hlybokim śnie?...
I tolki ū spaminu tajomnaja ciś
Zrok moj unosić u chmarnuju wyś,
Dzie niejku blizkuju i rodnuju cień
Ja zrokam chapaju ū Zadušny nam—
dzień...

Et lux perpetua...

Zhasła lampa nad trunoju,
Cieni užo na katafali...
Usie spawity nočnaj čmoju
Jduć dorožkaju staroju
Da światyni z tajnaj dali...

Praha, 1927.

U sprawie Fr. Alachnowica.

(Z pryčyny dakładu Żylunowiča ū Prazie Českej).

Biełaruskaje adradžeńnie! Što moža byci milejšym i śwaciejšym za hetyja dwa sloŭcy? Ci moža być niešta silniejšaje za ich? Żywuć jašče miż nami tyja ludzi, jakija pieršyja sabraŭšysia ū hramadu prawowili hetyja slowy. My maładyja zapytajma ich, što jany dumali i jak weryli jany, kali pieršy raz pramaŭlali hetyja światyja slowy? Prajšło 25 hadoŭ. Što-ž dziejecca? Jakija ślachi pierad nami? Jakimi darohami my jdziemo? Što zbudawana i što razrušana? Čto kantraluje našyja kroki i jakoju mierkaju merymo našyja čyny? Čto z nami i čto prociŭ nas? Što majemo zdabytaha cennaha? Što-ž raskładaje i marnuje našyja zdarowyja siły? Hlańma, čto prad nami i čto jdzie za našymi krokami? Kaho my siahońnia žmianili i čto nas zaŭtra zastupić? Što tworymo: ci Biełaruś dnia, ci Biełaruś wiečnaści? Nia bojmasia siabiel Budźma śmielymi hlanuć u wočy praŭdzie i chutkal Spiaśajmosia, bo moža być zapoznał... Čas minaje biezpawarotna...

Byŭ i praminuŭ toj dzień, kali pieršyja našyja asiłki zmahalisia krywawa za samaje

słowa — Biełaruś. Šmat z ich, niedačakaŭšysia siańniašniaje chwiliny, tlejuć užo na mohilkach Zakapanaha, Krakawa, Wilni i Miensku. Jak wiernyja žaŭniery, pieramohšy lutha woraha, ale atrymaŭšy śmiarotnuju ranu ū serca, złažyli jany swaje hałowy na polli zmahańnia. My pryjšli za imi užo „nazwanyja ludźmi“ i... tolki. Hlańma i dobra razwaźma, što astawili pa sabie nam slaŭnaj i wiečnaj pamiaćci Iwan Łuckiewicz, Ciotka, M. Bahdanowić, Ziaziula, ks. Fr. Budźka, Harun i Swajak, a niahody siańniašniaha dnia nia spužajuć nas. Waźmie-mo ū ruki „Wianok“, „Matčyn dar“ i „Liru“, siadźmo ū Iwanawy pakoj u Bazyljanach, a nictu ū nas nie zabje wiery ū siłu našaha narodu.

Biełaruś nie pieramožanaj! Wiedama užo našym woraham, što žniščyć nas jamu niaŭsić. Nie pamahaje daroha ahulnaha nastupu, to kidajuca jany na paasabowyja padchody, padmihi, naśopty, a ūsto tolki kab spahanić, kab abčarnić i zaciocri ū pamiaćci tuju pašanu, jakoju karystajecca niehta z Biełarusau.

Heta apoŭni sposab, jakoha ūchapilisia Maskal z Palakom u supolnym zmahańni prociŭ nas.

Wiedajučy napierad, što nictu nie zachocha słuchać čužych, našyja niepryjacieli pastaralisia wysukać ludzioŭ z pastarod našych, jakija-b zhadzilisia pracawać za dukaty. Čaho-ž balej? Biary wyžšych, biary nižšych, biary piśmiennikaŭ i pieśniaroŭ — aby tolki dapiać swaje mety — žbić haławu. Dakanana! Hawary, kryčy, laj, swarysia, aby tolki słuchali ciabie. Nie prabiraj u sposabach — meta ūsio apraŭdaje. Nia dumaj, što budzie zaŭtra i pomni, što primum edere, deinde philosophare! (Pierš jeści a paśla filozofawać).

Z takimi, przybliźna, dyrektywami žywiŭsia ū Prahu taw. Żylunowić, jaki wyjażdżajuć z Miensku dumaŭ, što jedzie kudy niebudŭ u Mozyrščyni i tam, što skaza — toje świata. Praha — nia toje. Treba, sapraŭdy, być roŭnym raźwićciom tawaryšu Żylunowiču, kab nie spadziawacca abureńnia z boku praskich Biełarusau—patryjotaŭ z pryčyny zajawy Żylunowiča ab losie najwialikšaha našaha dramaturha, aŭtara paŭtara dziesiatka pracau — Franciška Alachnowiča ū Miensku.

Na pytańnie pryšoŭšych na dakład Żylunowiča, što zrabili z Fr. Alachnowiçam? — taw. Żylunowić adkazaŭ: „Nia wiedaju!“ Tady sarwaŭsia adzin z prysutnych studentaŭ i wostra skazaŭ: „Kali Puškina wysylali, to Lermantaŭ wiedaŭ, kali Maksima Horkaha wydaliłi z Akademii, to Čechaŭ i Bunin niešta rabili, a kali Fr. Alachnowiča asudzili, to Ciška Hartny kaža: „Nia wiedaju!“ Hańba! Tady Żylunowić „pejaśnił“:

„Nu, my jaho ūsunuli...“

Heta byli apoŭnija slowy jaho. Hetymi sławami končyŭsia „dakład“. Misija nie ūdałasia! Biełaruś nie zabudzie kryŭdy z boku Radawaj ulady praz prysud nad Fr. Alachnowiçam.

Łazar Chwojnik.

Praha ū wieraśni 1927 h.

*) Pawodle dadatkowych wiestak, z Prahi prysłanych u Redakcyju, maje heta znać, što zaproszenaha ū Miensk F. Alachnowiča zasudzili na 10 hadoŭ katarhi ū Sałoukach. Red.

HRAMADZIANIE!

Zapisywajcisia ū Biełaruskuju Chryščijanskiju Demokracuju; pamiatujcie, što heta adzinaja partyja, jakaja staić na hruncie chryščijanskim i niezaležnickanarodnym i baronić intareasy praćoŭnaha biełaruskaha ludu!

Dzieła bližejšaha abznajamleńnia z BChD, prosim prysylać prośby ab wysylcy Wam statutaŭ, instrukcyjaŭ i inšych drukau u Centralny Kamitet BChD, abo ū red. „Bieł. Krynicy“ (Wilnia, Ludwisarskaja 1—19).

Z hazetaŭ.

Da 10-ch uhodkaŭ biełaruskaj školy.

„Kurjer Wil.“ Nr. 250 z dn. 1.XI. z pryčyny światkawańnia 10-ch uhodkaŭ biełaruskaj školy zmiasta cikaŭnuju dla nas, Bielorusaŭ, staćci, z jakoj prywodzim naj-
 bolš mocnyja miešcy:

„Stojać pierad hetym faktam, dzie-
 śacieleccia biełaruskaj školy, warta za-
 trymacca nad jaje historyjaj i siańnia-
 nymi losami. Adno treba z peŭnaścij
 świerdzić, što na abšarach polskaj
 republiki niama bolš apuščanaha i zna-
 chodziačaha ŭ takim plačliwym stanie
 školnictwa. Polityka polskich uładaŭ
 zmiennaja, niaščyrajaj i niaprychilnaja da
 t. zw. mienšaściawych školnictwaŭ, asa-
 bliwa nieachwotna trachtawała biełar-
 uskaje školnictwa“.

„Palityka Hrabskaha i endeckaj kli-
 ki ŭ apoŭnich wybarach da samaŭradaŭ
 znajšła swajo memento. Siańnia koźna-
 mu stałasja jasnym, što z biełaruskim
 rucham treba ličycca, jak z nowaj poli-
 tyčaj mahutnaścij, što ad umielaha
 spaŭnieńnia hetaj sprawy zależyć utry-
 mańnie siańniašnich Uščodnich ziem-
 laŭ pry Polšcy“.

Jašče ab endeckaj praŭdzie.

„Dziennik Wil.“ Nr. 230 u staciejcy „Film
 sawiecki ab paŭstańni 1863 h.“ nia moža
 najści sloŭ abureńnia za toje, što u hetym
 kinematohrafičnym abrazie wystupaje paŭ-
 staniec Kastuś Kalinoŭski jak Bielorus, ja-
 ki wydaje hazetu pabielarunku „Mužykaj
 Praŭda“. „Dz. Wil.“ piša:

„Film hetaj abličany na hrubaju ciem-
 natu biełaruskaj ludnošci, kali padaje
 niekijku časopiš wydawanuju pabielar-
 usku ŭ 1863 h. u Bielastoku. Maje jon
 na mecie z'ahidzić polskuju ślachtu, ja-
 kaja byccam idzie z pakłonom da Mu-
 raŭjowa. Hety film jość jašče adnym
 dowadam, jak bałšawiki abchodzja z
 historyčnymi faktami i zmahajucca z
 polšcynaj u Mienščynie“.

Kab pakazać, nakolki „Dziennik Wil.“
 biazhramatny ŭ historyi i hetu biazhramat-
 naść prypiswaje inšym, my prywiadziom
 zamietku z časopiš „Sprawy narodowo-
 ciowe“ Nr. 4 (žurnal Instytutu da Dośle-
 daŭ Nacyjanalnych Sprawaŭ), dzie na sta-
 roncy 481 u staćci ab wystaŭcy presy
 biełaruskaj i ŭkraínskaj čytaem:

„Redkaha ekzemplara biełaruskaj „Mu-
 žykaj Praŭdy“ z 1863 h., wydawanaj
 praz paŭstancu Kanstantaha Kalinoŭska-
 ha, prysłaŭ Dziaržaŭny Archiŭ u Wilni“.
 Mylajucca tak-ža „Dziennik Wil.“ ka-
 li dumaje, što bałšawiki zmahajucca z Pol-
 skaj mowaj. Naadwarot. Časami i jany
 ŭmiejuć być pilnymi wučniami polskich en-
 dekaŭ pa čaści polonizacyi, bo woś „Утро“
 Nr. 137 z 2.XI piša:

„Pry hranicy z Polščaj u rajonie Koj-
 danowa adčyniena saw. uradam „škola
 dla polskaj sialanskaj moładzi“. Wučni
 rekrutujucca z nadhraničnaha sialanstwa.
 Kiraŭnictwa školy daručana, jak padaje
 „Звезда“, pryjechaŭšamu z Polšcy poli-
 tyčnahu emigrant inžynieru Hurskamu“.

Jak wiadama, u Radawaj Bielorusi ni-
 jakoha polskaha sialanstwa, dla jakoha bu-
 dujucca polskija školy, niama i zwańnia.

Dy radujecieŭ endeckija pisaki, što
 bałšawiki robiac wašu rabotu. Adnosna-ž
 „Mužykaj Praŭdy“ zamiesta pišać manu,
 ci nia lepš addać wam, pany, hety čas na
 wučennie historyi polskaha paŭstańnia 1863h.?

Ab haspadarcy.

Uwosieni.

Ziemlarobskaja haspadarka ŭ paraŭnań-
 ni z inšymi halinami ludzkich pačynańniaŭ
 maje tuju asabliwaść, što bolšaść pracy tut
 spatykanaj moža być prawiedzienaj tolki ŭ
 ścisła azačanju paru hodu. A kali tak,
 dyk i wosień blazumoŭna wymahaje, kab
 cely rad pracy ziemlarobskaje byŭ uswoj
 čas wykany.

Pieradusim na poli, jakaje nikoli nia
 śmieje zazimawać nie ŭžaranym. Hrunty
 ciażkija, hlaistyja asabliwa, budući ŭžara-
 nymi na zimu—čynnasciu marazoŭ drobiač-
 ca, kryšacca tak, jak hetaha nie patpaci-
 zrać nijakaje spracawańnie, ani hnajeń-
 nie. Dzieła taho wiesnawaja worka nikoli
 nia moža zamianić worki prawiedzienaj
 uwosieni. Akramia taho hlybokaj worka
 dzieła praŭdybleńnia hruntoŭ moža prawo-
 dzicca tolki ŭwosieni. Wyžyŭsja sienažaci
 treba ŭžarać uwosieni taksama hlyboka,
 a na wasnu ich zasadzić najlepš bulbaj.
 Heta samaje paŭtorycca jašče adzin ci dwa
 hady i tahdy tolki zasiecca adpawiednym
 trawianym nasieńniem. Takaje pačynańnie
 nazywajucca admaŭdžywańniem sienažaci.

Dobra ŭwažać treba za ŭżytoŭšymi
 azimymi pasiewami. Usiakija škody tam
 użniksja treba ŭwažać abhledzić i abmiar-
 kawać, što było hetaha pryčynaj, kab jaje
 ŭ budući ŭščierahčysja Bajcawańnie na-
 sieńnia jość zaŭsiahydy kamiečnym.

Z paloŭ i sienažaciŭ prybrać treba
 kamiečnie, dy zasypać imi ŭsialakija kałdo-
 biny, abo prynamsia zlażyć na miazę, skul
 pry patrebie ŭžo lahčej i chutčej paśla
 zbjarucca.

Siarod paloŭ našych majem śmat za-
 puščanych kupin, a ŭ asielicach zatuch-
 sychsia sazałak. Pamiać ab ich uwosieni
 taksama treba. Z ich bo pry dobrej woli
 moža mieć karyść nie maľuju: aprača wa-
 dy, jakaść jakoj niezraŭnana paprawicca,
 moža tam z maľaj tolki zatrataj koštaŭ
 hadawać dobruju rybu (karpj). Dobraja
 wada dla skaciny maje wielmi dobry ŭplyŭ
 na jakaść maľaka. Dy i śmat jašče čaho

inša. Dzieła ŭsiaho hetaha treba tolki čas
 ad času takuju sazałku wyčyscić. Wosień
 na heta jość paroju wielmi adpawiednaj.
 Wada spuścicca, absochšaje i prawietraŭšaje
 na dnie balota (bahno) skompostujucca. Jak
 heta robicca,—(hl. u „B. Krynicy“ № 23 h. h.)
 dzie ŭžo piślasja, dyk tudy čytačoh našych
 i adsyłajem. Dabawić tut warta jšče tolki
 hetulki, što skompostawane bahno jość
 wielmi dobruim uhnajeńniem. Treba tolki da
 jaho pry skompostawańni prydać wapny,
 dy sam kampsot najmienš dwojčy za hod
 pierakapać chutčej raskładjucca...

Ab prybirańni z harodu warywa i ŭkla-
 dańni jaho na zimu treba wiedać prynam-
 sia hetulki: niapraŭdaj jość, byccam ka-
 pusta wielmi čutkaja na pieršyja prymar-
 razki. Ale praŭdaj zatoje jość, što dzieła
 dakładnaha swajho dašpiawańnia kapusta
 musić pieratrywawać na pni prynamsia adzi-
 ny prymarazak. 3—4°C marozu takaja ka-
 pusta lohka pieratrywaje. Dzieła hetaha nia
 treba tracić haławu, kali pieršyja prymarazki
 pryščihnuc warywa jašče ŭ harodzie. Što
 datyčacca pierachawańnia warywa ŭ dobruim
 stanie ciera zimu, dyk sprawa tut majacca
 hetak: kapustu pakidać u hałoškach moža
 tolki tahdy, kali jany čwiordyje. Wybirajeć-
 ca z ziemli nia tolki z kačanom, ale na-
 wiet i z karaniom. Takija hałoški piera-
 choŭwajucca abo ŭ waryŭni, abo ŭ haro-
 dzie ŭ krečtach (prymach). Krečty na
 kapustu mohuć być abo takija, jak i na
 bulbu, abo sumysnyja. Hetyja apošnja ro-
 biacca tak, što ŭ harodzie wybiarecca roŭ-
 naje miešca abstaŭlenaje z usich čatyroch
 bakoŭ šyrokimi lažacyimi (pa adnej) do-
 škami, zapuščanyimi aź u ziarnu. U hetukuju
 „skrynku“ sastaŭlajucca hałoški kapusty
 radami adna, pry druhoj; kačany z karani-
 mi pierasypajucca ziarnom, tak, što wyhla-
 daje byccam kapusta hetak była cieśna adna
 pry druhoj pasadźana. Pawierch takoj
 skrynki pakrywajucca doškami, na katoryja
 dajucca plast salomy tym hrubšy, čym sil-
 niejšych prychodźicca spadziawacca marazoŭ.

Hetkija-ž „skrynki“ moža rabić i ŭ
 waryŭni: tam ich zakrywać ŭžo nia treba.
 Zabiraje heta śmat miešca i tam ŭ wa-
 ryŭni padobnych „skrynak“ na kapustu
 moža pabačyć redka. Zatoje stawiaćca jany
 tam čaściej dzieła pierachawańnia warywa
 „kareńniawaha“, jak buraki, morchwa i inš.
 Składjajucca jany taksama radami, ale nia
 cieśna adzin pry druhim. Heta dzieła taho,
 kab koźny taki burak, ci morchwa i h. d.
 byli z usich bakoŭ absypany ziarnom i z sa-
 boj nia stykalisja. Reč naturalnaja, što pier-
 achawać tak moža tolki takaje warywa,
 jakaje na karani nia bywaje ničym i nijak
 zraniena, napr. parezami i inš.

Hetki sposab pierachawańnia ŭsialakaha
 warywa ŭ harodzie ciera zimu jość na
 koźny wypadak wielmi przyhodnym. Wabić
 jon tolki da siabie śmat ščurej i inš. pa-

dobnych škodnikaŭ: treba dzieła hetaha ka-
 la takoha krečtu zaŭsiahydy mieć dobruju
 pastku z łasaj prymankaj, jak napr. pryskwa-
 rany (kab lepš pachnuć) kusok sała i h. p.

— Na sadowych drewach treba staranna
 abrazać usie zsochlyja, a to nawat i tolki
 madziejucyja haliny. Taksama parezać tre-
 ba hustyja karony drewaŭ, kab sonca ŭsiudy
 mieła dostup, bo dzie niama sonca, tam
 niama čiwetu, niama i plodu. Bolšyja rany
 pa abrazańni zamažucca dziohcim.

Nadchodźić zima. Koźny haspadar-
 ziemlarob čaj zrobić usio ad jaho mahčy-
 čymaje, kab pamoh pierazimawać drobnym
 ptuškam śpiawunom, što celaje žyćcio swajo
 niščać usiakuju škodnuju žamiaru (hladzi
 „Biel. Krynicu“ № 4 h. h.).

Ad. Klimovič.

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielorusi pad Polščaj.

Admowa lehalizacyi. Urad admowiŭ
 lehalizawać 2 nowyja biełaruskija tawarystwy:
 „Bielaruskaje Tawarystwa Literataŭ i Arty-
 staŭ“ i „Sajuz Bielaruskich Wučycielaŭ“.

Sprawa „Hramady“. Ŭžo kolki razoŭ
 polskija hazety padawali wiestki byccam
 śledztwa ŭ sprawie „Hramady“ dawoli daŭ-
 na końčana, ale „Słowo“ pawiedamlaje, što
 zapraŭdy byccam tolki ciapier jano dawie-
 dziena da kanca. Pawodle hetaj-ža wiestki
 „Słowa“ abwinawačanych maje być 490
 asob, z jakich 110 wilenskich. Śwedkaŭ
 maje być kala 1000 asob.

Zwolnieniy z turmy hr. Śnarkiewič,
 sekretar Hałošnaj Uprawy T-wa Bielaruskaj
 Školy, jak byŭ arystawany ŭ związku z sprawaŭ
 „Hramady“ i prasiadzieŭ 9 1/2 miesiacuŭ na
 Łukiškach. Zwolnili jaho pad kaŭcyju (za-
 loh) 500 złotaŭ.

Začwierdźańnie kanfiskataŭ. Akruźny
 sud začwierdził kanfiskaty 3 i 5 numaraŭ
 „Наша Праца“.

Prywitańnie dla Čechasławacyny.
 Z pryčyny 9-ch uhodkaŭ istnawańnia Čecha-
 sławackaj republiki Centr. Kam. B. Ch. D.
 wysłaŭ na ruki Čechasławackaha paśla
 ŭ Wařawie prywitalnuju telehramu. Takija-ž
 telehramy wysłali Bielaruski Nacyjanalny
 Kamitet i Biel. Pasolski Klub.

Kanferencyja Biel. Sialanskaha Saj-
 zu ŭ Brasłaŭi. U niadzieľu 23 kastryčnika
 addylasia Kanferencyja zaproszanych siabroŭ
 Biel. Sial. Sajuzu z Brasłaŭskaha pawietu.

„Bielaruskaja radykalnaja partyja“.
 Hetak maje nazywacca nowaja biełaruskaja
 partyja zasnanawana polonofilam Fr. Umias-
 toŭskim na kanferencyi „prychilnikaŭ“ „Bie-
 laruskaha Dnia“ adbytaj 25.X-27 h.

Budziem hladzić, što z hetaha wyjdzie.
 Wiedajuccy adnak zakładajca, moža mienš
 bolš pradbačyć, što pry pieršaj lepšaj akazii
 hety modny ciapier radykalizm (kali jon
 ščyry) pakrywajucca ŭ prawa.

St. Hrynkievič.

WIAŻNICA.

(Hladzi Nr. 44 „Biel. Krynicy“)

A Felka, pakul ab jom wiali hetkija roznajakija hu-
 tarki, paśla nocki biaz snu, kali prysieŭ na ŭsłončyku
 ŭ kamory, dyk zadramaŭ i nań nia čuŭ, što pad wa-
 kno pryšla hramada ludziej z palicejskimi i pračych-
 nušsia, kali niechta turzianuŭ jaho za plačo. Bačyć
 jon, aź chata paŭnusiennkaja, a nad im staic staršejšy.

— Byŭ ty ŭ kaściele? — pytajucca.
 — Ale, byŭ! — adkazywaje biazspołachnym hołasam.
 — Dyk ty tamaka ŭkraŭ?
 — Ničoha ja nia kraŭ...
 — Mo mališsia, a z wialikaje nabožnaści pry-
 chapiŭ z sabaju, što tam pad rukami było? — z złoŭmilna-
 ju ŭsmieškaju haworyć palicejski.

— Heta ja wiedaju dy Boh, što mnie byŭ świed-
 kaju i sudździoju, a bolš nikomu ničoha nia maju
 kazać.

— Woś ty jaki! Nu heta my pahlaniam potym,
 jak ty nam pa nakšamu zapiaješ. A ciapier, kali laska,
 z nami. Wy-ž tutaka zdaśledujcie ŭsieńkuju chatu.
 Mahčyma, što niedzie schawaneje toje, što jon ukraŭ.

Felka, jak siadzieŭ, ŭziaŭšy tolki šapku na ha-
 ławu, pašoŭ pieradam. Za im dwuch palicejskich z
 strelbami, a za imi j pierad imi natoŭp narodu, lik
 jakoha pawialičywašsia. Z chatnich nikoha ŭ Michał-
 kawych nia było. Usie byli pajechaŭšy bulbu kapać.
 Z nikim z ich jon nia bačyšsia ad učora, z nikim nie
 razwitašsia. Wychodziać z panadworku hlanuŭ na-
 zad, niešta zabliščela ŭ wačach, schapišsia rukoj za
 haławu... Adnača heta była tolki adna časina. Minuta
 jašče j jon użoŭ supakojny, chałodny jdzie nia hle-
 dziać na nikoha. Niešta niazwyčajnaje taicca ŭ jom,
 łunaje nad im, natoŭp usieŭki cicha jdzie, maŭlaŭ na
 chałuturoch bački družyna, tolki što biez pryčytawańnia,
 nia čutno jenkaŭ, maŭčanka ścišnaja.

Pryšli da chałodnaje*). Małenkaja chatka, tolki
 što wokny ŭ joj z zialeznymi pieraharodkami, a tak
 niechto nie padumaŭ-by, što heta wiaźnica. Iržawyja
 dźwiery skrypieli doha, pakul adčynili ich, a potym
 začyniali za ŭwajoŭšym wiaźniem.

III.

Braznuli ŭwunkach klučy, hamanliwaja hutarka
 čutnaja była ad natoŭpu taho kala dźwiarej, niečaja

*) Chata pry koźnaj wolaści, dzie siadzieć arystanty pa
 zahadu wasnoje uprawy, ci palicejskich, pakul ich nie zawi-
 zuć u pawieć ci inšuju wiaźnicu.

twar mihnula ŭ waknie, widawočna chočućy patało-
 picca. Palicejskija chutka wiarnušysja prywiali z sa-
 boju dwuch paniatych, jakija ŭpieramienku mieli na-
 hladać za Felkam. Na dździŭ było ŭsim, što začynili
 ŭ chałodnuju dy stanowiać staražoŭ, kab pilnawali.
 Nikoli ničoha hetkaha nia bywała. Začynili na dzień,
 dwa, zaklučyli dźwiery, dali jamu wiadro wady j da-
 woli. Strawu jakuju ci ježu treba było z sabaju pry-
 nieści. Nichto j nie hladzieŭ, što robić wiazień, zir-
 nie inšy raz palicejski praz wakno, bačyć horbu kažu-
 chom nakrytuju j dawoli. Bolš nia cikuje. A siańnia
 z pašany da Felki, ci mo dzieła wialičyni jahonaha
 prastupku, dwuch staražoŭ chodzjać, pahladajuc, u ru-
 kach trymajucy—zdarowaja kulasy. Paniatyja ludzi
 swaje, susiedzi, i tamu saramiažliwa kryšku hladzić
 adzin na adnaho. Natoŭp škielci z ich pačaŭ, mia-
 niuški: — straźniki, wo nowaja ŭłada! što za palicej-
 skija?! — tak i čuwać zusiul. Choć u ziarnu ŭstramišia
 ty z hetkaju službaj! Wiedama, što biez wialikaje
 achwoty prysli jany siudy. Prynuka wyraznaja tolki
 ich zahnała, a to dalboh kinuli-b usieńka j pašli-b za
 usie hoławy. I ciapier zlosnaść ich niejkaja abcha-
 piła, nia wiedajuc na kaho im zlawacca, ci na siabie,
 ci na ludziej, ci jašče na kaho. Palicejski jak-raz
 pryšoŭšy, prahnaŭ hladzielnikaŭ, a staražom sroha jaš-
 če raz zahadaŭ, kab wiaźnia ani na adnu časinu nie
 pakinuli z wačej, bo adkazywaci muć swajeju maje-
 maściu j asobami.

— Dy kab nichto tutaka nat' i bliska nie pa-
 dyšoŭ, kab nijkich hutarak nia jany ani chto inšy z
 Felkam nie wiali.

Napałochaŭ ich, što čystaja biada! Našaha čala-
 wieka chutka čym pierapudzić. Ni jon tabie dobra
 hramatny, ni jon śmat światu bačyŭ, nia wiedaje, ja-
 kija pa što zakony, jakija prawy jahonyja ŭ dźiarža-
 wie, pierad uradam, dyk i wieryć koźnamu uradoŭcu.
 Felka Piaściukoŭ sieŭ pad ścianoju, a druhi storaž
 Jazep chodźić wehajučysja. Z sabaju nat' nie hawo-
 rać. Chwalać čužynicy swaje staronki, pakazujuć na
 zahany susiedziaŭ zaŭsiody. Miž inšym Niemcy dyk
 wielmi pyšajucca čyścinioju j małym likam zladziežaŭ.
 Kab adnača pryraŭniać ich i nas, dyk dumaju, što ŭ
 nas kudy mienš zladziežaŭ bywaje.

Praŭda, što ŭ nas abrašču kamu jhršu ci jabły-
 nju ŭ sadku, ci strukoŭ narwaci ŭ poli—zusim nie
 zladzieža. Heta jašče ślady sprakawiečnych pahladaŭ,
 što dreŭka, raścinka—ničyje, Božyja, dzieła taho—čto
 ŭziaŭ, toj ŭžo ŭłašnikam. Adnolkaž, kryj Boža, kab
 tak uziac što ŭ haspadara. Mała kali dawiadziecca
 pačuć ab takoj wioscy, dzie ludzi kraduć. Z hetaje

pryčyny śmat jakija kruhakolicy zusim nia wiedajuc
 zamkoŭ, a dźwiery abo pieraščepwajuc, abo pierasoŭ-
 wajuc. Što jana takaja zasaŭka! Padšparak i to turzia-
 nušy adčynić jakija chočaćy dźwiery. A śmat chto
 pakidaje adčynienyja dźwiery j wokny j nichto ničoha
 nie kranie. Mahčyma, što dziakujucy hetamu ci mo,
 niešta ŭ natyru ludziej ŭžo było, što narod nia lubić
 wiaźnicaŭ. Adnaho słowa dawoli pačuć, što niechta
 byŭ wiaźniem, kab na jaho niaprychilna hlanuli. U ich
 mo' na dwacca hadoŭ bywała hetkaja nahoda, što
 pasadzili kaho na adśledku. U ich z pajmom wiaźni-
 ca, katarha — wypylała pajmo zlodzieja, zabiŭcy,
 katarznika... Hety apošni byŭ adnačasna j zabiŭcam
 i zlodziejam. Inšych wiaźniaŭ nichto nie ŭjaŭlaŭ.
 Byli kališ, praŭda, pahaloški, što jość ludzi, jakija nie
 kraduć a siadzieć pa wastrohach, kličuć ich sacyjalis-
 tyja, dy mała dzie ich widać było, a hazet na tuju
 paru ludzi jašče mała čytali.

— Mahčyma, što sacyjalistyja ništo sabie ludzi,
 jany kažuć, chočuć dabra dla narodu, tolki woś, čamu
 heta jany pa wastrohach? — kazaŭ sabie nie adzin has-
 padar.

Felka byŭ haduncem swajho asiarodka, pahłady
 jahonyja nia nakšyja byli. Ciamiŭ, što pamiž wiaź-
 niami śmat biazwinny zusim. Ciamiŭ, što zlodziej
 a sacyjalisty ci nat' toj pasot biełaruskij, jakoha zasud-
 dzili ŭ wiaźnicu, nia toje samaje. Ab tym paśla dyk
 pakazwali ludzi, što jon nia imknušsia da sobskaje
 karyści, a tolki ludziej nawučaŭ jak zmahacca za bu-
 dućnu lepšuju, kab było mienš błaħa pamiž ludźmi.
 Nikoha jon nie zabiŭ, adnača siadzieć Rozum Felka-
 wy nia prywykšy da čitrykaŭ, wypłađzanych umowa-
 mi ludziej, nijak nie ŭjaŭlaŭ.

Dyk woś čamu staic jon kala wakonce papiera-
 harodźwanaha zalezam i dumaje ab sabie. Dumki-ž
 čmianna raściraŭšyŭsi u jom, zablytališ, badziajucca
 koźnaja sabie. Nia sumlawajucca ab budućynie, cha-
 cia wiedaje, što pawiazuć jaho daloka, što buduć
 sudzić, što ŭ wiaźnicy nakšaj budzie. Boh padaŭ jamu
 znak, što nie prahniawiŭ jaho, dyk bolš ničoha j nia
 treba. Adnača zašmiahła duša, imkniecca znajści ad-
 kaz, za što toje ŭsieńka, ci sapraŭdy prawina jość z
 jaho starany?

Ściepka z Juljanam wiedajuc ŭžo ab usim. Mia-
 stečka poŭnica homanam ab nahodzie, što Felku na-
 sustrela. Juljan žbiantyžyšsia da zwańnia, nia mohu-
 čy nizie prypnyku sabie najšć, ždućy koźnuju časi-
 nu, što pryduć pa jaho, schiliŭšysja tajkom da chaty
 bačkoŭ Sciepkawych pryšoŭ. Pytajucca, dzie toj, a
 bački nia wiedajucy, što syn ichni učora z Felkam

Dziesiątych ułódkach białoruskiej szkoły. U autorów 1. XI z przyczyn 10-tych ułódkach białoruskiej szkoły u sali Wil. Białoruskiej Hymnacji odbyła się uroczysta akademija. Z dalszymi ab historyi naszej szkoły za 10 lat — wystąpił hr. Trepka, paśła czołowy byli przytani przywitalni telehrany ad Białoruską Hymnację u Dzwinsku, ad Jeżawitawę z Ryh, 2 telehrany z Miensku, z jakich adna ad Komisaryjatu Aświety, i przytani ad Rasiejską Hymnację u Wilni. Zaprośanaja u prezydium Akademii hr. Astroŭskaja wystąpiła z przywitańniem ad imia muża, — Dyrektora Wileńskiej Hymnacji, jaki, jak wiadoma, znachodzić u wostrozie na Łukiškach. Adumysłowu pramowu paświaćonuju Dyr. Astroŭskamu skazał adzin wuśa Wil. Biel. Hymnacji. Z przyadż pramowu wystupał hr. Hryškiewicz. Spadziawalaśia publika przywitańniak takż ad prysutnych na sali przedstaŭnikoŭ inšych narodaŭ, ale dzieła przyćn nam niawiedamych hetaha nia było.

Na druhuju część Akademii złażyusia wielmi paważna zakrojony koncertny addzieł. Dawoli udać u wystupał chor pad zahadam hr. Syrmy. U charawych numerach na asabliwuju ŭwahu zasłuhowywaje „Requiem” Ancowa u pierakładzie Arsieńkiewicza. Skada tolki, što sapranam nia zsum udawalaśia wysokiya noty. Wielmi wialikim paśpiecham karystalaśia śpiewačka hr. Zubowič, asabliwa u cudownaj kalynchancy Grečanińawa.

Nia možna abminuć maŭčańniem i wuńioŭskaha arkiestr Wil. Biel. Hymnacji. Publika hetaha dnia pačuła śmat nowych pieśniaŭ białoruskich, adhranych arkiestram pad zahadam hr. Karetnikawa kudy czyściej, czymsia heta było raniej. Treba świerdzić, što wuńioŭski arkiestr zdabywaje sielota wielmi paćesnae miesca u żyćci hymnacji.

Ahulam Akademija, adkinuśy niekatoryja drobiaz, prajśta uroczysta przy pierapouńienaj publikaj sali, udekarawańniem jakoj piarajśto ŭsialakija spadziawani. Asabliwaj nawinoy u hetym kirunku zjaŭlajucca pracy mastaka Sierhiejewiča.

Z Niezależnej Litwy.

Skarba Waldemara u Lihu Nacyja. — Ab ziamielnaja reformie u Litwie. — Akańczalnaje uśtanaŭleńnie litowsko-łatwijskich hranić.

Jak my ŭžo pisali, litowski premier Waldemaras padał u Lihu Nacyja skarhu na polski ŭrad za apośnija represii proti Litowcaŭ. Żmiesć skarhi zadoŭhi, kab jaho padać tut u celiści, dyk abmiazujemśia padatkiem ahulnaha jaje sensu i bolś charakternych miescaŭ.

Sens jaje ahulny taki: Polski ŭrad ŭžo daŭno imknuśia da żniśćenia litowskaha školnictwa, tolki ŭkaŭ przyćn, jakaja-b usprawiaćiła hetki pastupak. Nia mo-

huć-z znajści inšych przyćnaŭ, przyćpiusia da byccam niejkaha ŭciśku polskaha školnictwa u Litwie. Tymčasam zapraŭdy u Litwie nia tolki nia było nijakich praśledawańniaŭ polskich szkołaŭ, ale nať polskaje školnictwa miela i maie takija samyja prawy, jak i litowskaje. Sto-z paślużyła przyćnaj przyćpi polskaha ŭradu? A woś što. U Litwie istnuje pastanowa, pawośle jakoj wućciaci paćatkowych szkołaŭ pawinny zdać kwalifikacyjni egzamin. Kali-z katory z wućciacioŭ nia zdać egzaminu, to jon zwalnajecca.

Heta pastanowa abymała ŭsio školnictwa, jak litowskaje, tak i druhich narodnaściaŭ. Uletku s. h. polski minister aświety praz ks. Kraŭjalisa daŭ znać litowskamu ŭradu, što kali polskija wućciaci u Litwie nia buduć zwolnieni ad kwalifikacyjnych egzaminaŭ, to buduć zakryty ŭsie litowskija szkoły u Polścy. Litowski ŭrad hetaj samaj darohaj adkazał, što wyniatku dla polskich wućciacioŭ rabić nia moża, bo heta dało-b prawa i druhim narodom demahacca padobnych wyniatkŭ, przyćn-za polskija szkoły u Litwie karystajucca z funduśaŭ uradowych i dzieła hetaha pawinny biazumoŭna padlać litowskiem zakonom.

Dajucy hetu adkaz litowski ŭrad nikoli nie spadziawalaśia, kab polski ŭrad zapraŭdy pačuł praśledawać Litowcaŭ tolki dzieła taho, što Palaki u Litwie nie zjaŭlajucca dla litowskaha ŭradu lepšymi za Litowcaŭ i nie karystajucca z specjalnych prawoŭ.

U wieraśni sielotniaha roku litowski ŭrad niazdaŭsich egzaminaŭ wućciacioŭ prymuśany być zwolnić. I choć pamiz zwolnienymi wućciaciami była tolki piataja część Palakaŭ, polski ŭrad cemuści przyznał hetu fakt za specjalna skirawany proti polskich szkołaŭ u Litwie. Usia polskaja presa u wadzin hołas zakryćała, što byccam u Litwie poŭny razhom polskaha školnictwa, przyćn damahalaśia ad polskaha ŭradu „adpawiednych krokaŭ”. Adnaćasna hazety zmiaścajuć piśmo, byccam pasadżanych u koncentracyjny łahier u Wornich polskich wućciacioŭ, z zaklikam, kab ich ratawali ad żdzieku. Piśmo heta było sfałšawanaje, bo u Wornich nia tolki polskich wućciacioŭ, ale i naahul nijakich Palakaŭ nia ma. Adnak polski ŭrad wyrażajuju ŭletku pahrozu spoŭnić.

5 kastryćnika polski ŭrad zakrył kala 40 litowskich szkołaŭ, zakrył u Wilni wućcielskuju seminarju i arystawaŭ niekalki litowskich ksiandzoŭ i wućciacioŭ, przyćn polski ŭrad aficyjalna zjawiu, što zakryćo litowskich szkołaŭ i arysty Litowcaŭ zjaŭlajucca adkazam litowskamu ŭradu na niespaŭnieńnie wyśej padadżienych damahaniŭ polskaha ministra aświety. Dalej nastupaje wielmi cikawaje i charakternaje miesca u skarzie. Padajem jaho poŭnaściu.

„Padadżienaja fakty wyraża dakazwajuc: 1) što polski ŭrad adaduŭna chacieŭ żniść litowskija szkoły, jakija znachodziacca pad polskaj uladaj i naahul zduść litowski narodny ruch; 2) što nasialeńnie Wileńszczy i Horadzieńszczy nie zasłużyła na apośnija, wielmi jaho kryŭdźačyja zahady.

Litowski ŭrad nia moża nia bać u praśledawańniach, jakija raspačuł proti Litowcaŭ polski ŭrad, ničoŭa inakśaha, jak tolki dalejšy praciaŭ praśledawańniaŭ litowskaha ruchu, što pačuśia ad 1920 roku; a takż praśledawańniaŭ białoruskaha ruchu i ich szkołaŭ. Paraŭnoŭwajucy praśledawańni Białorusaŭ i Litowcaŭ kidajecca u woćy padobnaść metaŭ, da jakich praz hetaja praśledawańni idzieccca, i padobnaść sposobu, jakija przyhetym używajucca. Prawa silnaha przywazała da Polścy wokruhi, nasilenija Białorusami i Litowcami waroża nastrojonymi da Polścy (a chto-z winawat, što woraż nastrojony? pryp. Redakc.) i Polśca prymuśana praśledawać hetaja narody, kab zmahćy što-raz bolś uzrastajućy niebiaśpieku — utraty hetych ziamiel. Usia roźnica u praśledawańniach hetych dwuch narodaŭ wyjaŭlajecca tolki u uradowych wyjaśnieńniach. Padčas kali białoruski narodny ruch moh być abwieścany kamunistycznym, kirawanym z Miensku, to praśledawańni Litowcaŭ hetkim čynam nia mohuć być wyjaśnieny. I woś polski ŭrad nie znaŭ ničoŭa lepśaha, jak wydumywańnie praśledawańniaŭ polskich szkołaŭ u Litwie.”

— Ziamielnaja reforma u Litwie idzie chutkim śaham upierad. Użo raździelena dla sialan 80 proc. dwaroŭ. Niepadzielnaj dwornaj ziamli jaśce jość 100 tysiaćaŭ hektaraŭ (hektar kryśačku mienśy za dzieśiacinu). U nastupnym hodzie asabliwaja ŭwaha maie być żwierniena na pierachod wiosak na chutory. Takż wialikaja ŭwaha maie być żwierniena na dobryja zabudawańni chutarnikoŭ, dzieła czołowy ŭrad pradżaćy paŭtara miliona lituŭ (kala 700 tysiać dalaruŭ) na budaŭlanija zapamohi. Na paprawu haspadarak wydajuc pazyki ziemlarobskija banki, jakija ŭrad taksama padtrymliwaje hraśowa. Naahul ŭrad imknieccca da taho, kab haspadarki litowskich sialan mieli takuju wysokuju kulturu, jak haspdarki zachodnia-europejskich dzarżawaŭ.

— 15 kastryćnika s. h. miaśanaja litowsko-łatwijskaja komisija akancałna uśtanaŭiła litowsko-łatwijskuju hranić.

Przy akreśleńniach hranićnaja linii komisija kirawalaśia etnograficznym pryncypam, h. zn. što staraliśia kab akolicy z litwijskim nasialeńniem adyšli da Łatwii, a z litowskim da Litwy. Jak widać, jość narody, jakija u akreśleńni swaich hranićaŭ kirujucca nie zachopnaściu čużych ziamiel, a zhodnym i sprawiadliwym wyrażeńniem spraŭ majucym na mecie dabro narodaŭ.

Z Polścy.

Kola Sojmu i Senatu. — Partyjny ruch pierad wybarami.

3-ha hetaha listapada Sojm sabrausia na zwyčajnuju biudżetnuju sesiju. Wyhladaie, što Sojm nia zsum dobra rozumieje, czołowy ad jaho ŭrad choć i što jon maie rabić. Urad padał na začwierdźańnie Sojmu dzarżawni biudżet na 1928 rok. Woś-za dahetul Sojm zaŭsiody pracawał nad biudżetam ad kastryćnika aż da trauńia h. j. praz usiu zimę; ciapieraśniamu-z Sojmu asatalośia nia poŭny miesiac istnawańnia, dyk jak-ż za hetki karotki čas zabić 6 miesiaćnuju rabotu. Woś dyk zadać!

Kab naradzićca nad tym, što Sojm budzie rabić pierad ahulnym pasiedźańniem (plenumam), sabrausia konwent senjoraŭ (narada staršyŭ), na pasiedźańni jakoha wysunulisia 3 prapazycyi. 1-ja — kab Sojm zsum nie razhladał biudżetnaha prajektu, bo ŭrad padał jaho nie farmalna, 2-ja — pryniać ohułam prajekt biudżetu nie razhladajućy jaho padrabiazna i 3-ja — kab pryniać tolki prajekt ab dadatkowych kredytach, usiaho-z biudżetu nie razhladać. Katoraja z hetych troch prapazycyjaŭ budzie pryniata Sojmem, jaśce nia wiadoma. Senat żbirajecca 4-ha listapada i moża prysiaćyć swajo raźwiazanie, bo ŭžo endecki senator Żdanowič sklikał komisiju dla razhladu sprawy samarażwiazania Sojmu. Moża spadziawacca, što Senat wyniasie apośniuju sprawu na parad dnia. Jasna, što ŭrad nie dapaścić da pryniaćcia jaje i raźwiazca Senat pradżasna.

— Z przyćn niedalokich wybaraŭ oznaćajecca wialikaje ażyŭleńnie u partyjach. Hrupy, jakija dahetul cichaŭka spali, ciapiar żniawnacka chapiliśia za rabotu. Abśarnickija hrupy, jakija daŭniej hryźliśia miż saboj, ciapiar paćynajuc lućycca. Manarchisty, Narodnaja prawica i Chryścijanskija narodniki ŭžo dajšli da parazumienia. Ale tut usplywaje drażliwaje pytańnie ŭsich polskich partyjaŭ: z Piłsudskim ci proti jaho? Dżwie pieršyja hrupy złożanyja z tych, što sklikali żjezdy u Nieświżu i Dziławie, zaŭsiody išli z Piłsudskim, jaki ich padtrymoŭwaje, ale Chryścijanskija narodniki żwiazanyja dahetul z endecyjaŭ byli zajadłymi pracuńnikami jaho. Woś i paŭstaje trudnaść, jak uzhadnić swaju liniju adnosinaŭ da ŭradu. U dadatak na čale miżpartyjnaha Kamitetu hetych hrupaŭ stać Stronski — zjadły worah Piłsudskaha. Hetu Stronski wymah ad uspomnienia kamitetu, što toj żwiarnuśia da endecy z prapazycyjaŭ supolnaja pracy. Sprawa u tym, što abśarnickija hrupy papularnaści u narodzie mieć nia mohuć, dyk chaciełi-b apiorciśia tolki na ŭlaśnikach mienśszych i bolśszych dwaroŭ, ale apośnich wialiki lik zabrała endecyja. Woś abśarniki i ciarebić haławu, jak zrabić? A Piłsudski tymčasam nia śpić. Piast

być kala światyni, zsum supakojna adkazwajuc, što u adrynie nieśta robić.

— A ty czołowy choć ad jaho? — pytajecca. Sto z wami ŭsieńkimi czołowiec? Tamaka u Michalkawych biada, ty żbialeŭśy czołowy, naś Ściapul taksama maŭlaŭ durny hladzić, nie akazwajecca ničoŭa. Mo' ŭčora wypiuśy pabili kaho? Ci ab Felkawi sumujecie? praŭdual jon waś najlepśy kumpan i prawadyr. Dy nia ma czołowy palochacca, patrymajuc kryšku j puściac nazad! Juljan nia ŭsłuchajucyśia bolś na hutarku starzych, daŭśy pachwalonku, kranuśia da adryny, skul czołowy recha capa, jaki to pakidał tok, to ŭżnoŭ śtył-na przytulaśia da kamloŭ, ci bił pa kalasoch aż astaronki dryżali. Heta Ściepka raspranuśyśia u adnoj saročcy, byccam choćy zabyccca, uciacy ad nadajedliwych dumak, małaciŭ pasad za pasadam żyta.

— Pamaży Boża!

— Dziakuj! — prahućeli hałas abodwych chłapcoŭ i Ściepka z capilniam u rukach hladzić, chto tam taki, a ŭbaćyŭcy Juljana, klicza.

— Chadzi! chutćej chadzi! Ja woś sam maniŭsia jści da was. Treba nam pahawaryć, abducac što rabić.

— Dyk ja pa toje samaje jakha j padchapiusia! — adkazwaje ŭstryżonam hołasam Juljan. Ty wiedajeś, što jaho zabrali palicejskija? Ja nie chadziŭ nizie, nia choćacy stramicca u woćy nikomu. A treba było-b nam pabaćycca z im. I czołowy heta jon sam nie nawiedaśia da nas, mieŭ-ż kali, a ciapiar nia ma wiadoma, što kazał na dopytach, ci pakazwał na nas, ci nie?

— Ja dyk adno dumaju tolki, każa Ściapul, nas jon nikomu nia wydać, nam palochacca nia ma czołowy, bo jaho natura ŭžo hetkaja nakśaja... Ja woś adno dumaju, kab nam jakim čynam wypuścić jaho z chałodnaje. Schawajecca u kamianicy, śmat u joj jamaŭ, akopaŭ pa Hiermancach. Jeści jamu zaŭsiody my pryniasiem tudy, dyk na wošta prapadać u wiaźnicy dy walendacca pa sudoch!

— Sto ty nadumaŭ, da chałodnaje jści? Kryj Boża, kali-b nas zławili, ci zhlodziŭ-by chto, a potom padkazaŭ-by. Hoś nam budzie jak jamu! A baćki-ż twaje pakazwajuc, što byccam i jamu ničoŭa nia buduć... A dzie ty schawał klumak, ci kab dobra tolki?

— Użo nie biaduj! Skruciacca a nia najdzie nichto. Kali ty baiśia wielmi chałodnaje, dyk ja adzin pajdu z im paźwiazawajusia, tolki woś adno — wodki treba było-b tym, što starać jaho, dyk ty przyćny paru flaśak.

Zasaramiŭsia Juljan, što zapasoćyli jahonuju

charobraść dy przyjaźń. Horača nadta pačuł hawaryć, što jon nie palochajecca, što jon sam biazumoŭna paśoŭby, kali-b treba było, adnolka-ż zdajecca jamu, što nia ma pa što mroić, kab wypuścić wiaźnia. A harelku dyk pryniasie.

Praŭdna, sutunkam prynios. Ściapul uziawśy chleba luśtačku paimćauśia da żydoŭskaha mahilnika, adkul niaprymietna dla ŭsich moŭna było padyćci adzadu da chałodnaje. Praz bulbaniśca żydoŭskaje, nikoha nia baćyŭśy, użo za niekalkinacca minut pačuł hutarku Felki Piaściukowaŭ z Jazepam, stara-żoŭ znaćycca siańniaśnich začynienaha wiaźnia.

— Niaŭżo-ż my j u naćy pilnawaciamiem? — hukaje adzin. Dalboh ja ŭciakul zdureŭśy siadzi tutaka, a ja ničoŭa nie padapranuŭ, dyk wo jak ciarebić skuru wietryk! Tamu u chałodnaju ŭžo lepś, bo prymania nia dźmie. Tolki čamu jon nie akazwajecca, heta-ż ad ranicy nichto jamu jeści nia prynios, a z saboj dyk taksama ničoŭa nia mieŭ!

— Praŭdu każaś, Jazep! ścyruju praŭdu. Śkada Michalkawych, kazał staršejśy, što zapiakajuc jaho prymania na śeść hadkoŭ. Čaj jany j byli kryšku fanaberystyja, adnolka-ż heny samy z dziełkam Michalkam ludzi, jakich mała! Hlaŭ ty, mahćyma što dahetul naśca, a kab choć papraśi ci jak. Čwiordy narod u ich... Ale-ż, heta baćku jaho dzieła byli skatawali da śmiertuchny puhami z ziałezam, jak nawaroćwali z wunli. Čwiordy narod, nia ma što j kazać. Brrr... chałodninia robicca...

Iz za wuhła Ściepka jakha pakazwajecca. Jany u dwuch kryćać.

— Chto tam? a paznajucy jaho, pajaśniajuć, što nichto nia maie prawa nat' dakranucca da zrubu chałodnaje. Čaj jaki zdajecca mała chitradumny byŭ chłapieć, adnolka-ż ciapiar pačuł da ich pramaŭlać, hetak praścić, što jon harelki paru čarak prynios dy sam chacieŭ padać Felkawi. Papytacca treba-ż, ci nie pawiedamić ab čym chatnich, dy j pahrecca nieabchodna treba, a to żmierźnie tam, żartaŭliwa kanćaje.

Jazep, što wialikim achwotnikom byŭ čarki, a mieŭ miahkaje serca, każa.

— Dy jdzi, idzi! Tolki pakaży, ci nie atruta tamaka jakaja u ciapie.

Prystawiŭ flašku da hubaŭ, wybiŭśy rukoju korak, zabulkała jamu tamaka papaciomku, a addajucy Piaściuku, niabolś pakinuŭ jak pałowu.

— Małyja, hadztwa, flaški nastali ciapiar, kumiel Pasmokčaś kryšku a dno byccam draćaćyśia z taboju śmiajecca ŭžo... I smak nakśy jak taje manapolki... Tolki pakiŭ tam mniel... A kab jamu Boh daŭ zda-

roŭje hetamu Ściapulawi! kiemki chłapiec, nia ma što addam za jaho swaju Marysiu...

I papłyła hutarka ciapiar chutka u ich, uspamiŭny wajennyja, pieradwajennyja. Biary ty ciapiar usieŭkaju chałodnuju na woz i wiazi dzie choć, jany ani hlanuć. Śmat cikaŭniejśaje u ich u haławie, jak hladzić, pilnawaci tamaka niekaha.

Ściepka daŭno ŭžo kala wakna. Paćatna tolki kranuŭ jon aściaroŭna ŭby wakna, a nia czołowy nia-kaŭ adhałos, pytajecca i zdajecca jamu ściśna, a jano aż hrymić.

— Felkul Felku! Heta ja! Zhlodziŭśy padyŭŭśaha, jaki adćyniŭ wakno — chutćej każy što rabić, dżwiery adćyniŭ tabie, ci praz wakno choć uciakac?! Starazy ciapiar za harelkaŭ ničoŭa nie paćujuc.

— Dziakuj wialiki tabie, bratok, što adwiedaŭ mianie. Skarystać z twaje prapanowy nie skarystaju. Ma-być taki moj ślach. Prawid Boży mahćyma zahadać hetkija, a nia nakśyja mnie kalainy. Dyk na što pakidać bolś mienś wiadomaje sukajucy zsum niawiedamahal! Nie! ja ŭžo astanusia... Każy, što z klumkam? Schawaŭ, każaś, u skutkach, pamiz adrynami j hlyboka zakapał! Nu j dziakawać Bohu, što nia baćyŭ nichto. Juljan taksama, każaś! Wialiki Boh, Jon baćyć usieŭka. Mahćyma, što usieŭka treba kab tak było. U was nia ma nikoha u chacie z rabotnikaŭ, haspadarka zaniapała-b, a u mianie družyna wialikaja. Ja im i tak byŭ biez karyści. Razumnyja zahady Najświściejšaha Haspadara nieba j ziamli. Hladzi, Ściepku, kab pakul mianie nia budzie, ab światyni swajej ludzi nie zabylisia. Biaz duchuŭnika dzikarami stanuc chutka. Dyk ty z Juljanam i jaśce jakim chłapcami, ci na wiečarynie ci tak dzie, spaminajcie ab carkwie. Z was śkielaŭ stroić nia buduć.

Wostry zyk paświściolka strusanuŭ imi abodwymi. Starazy u adzin mament byli kala wakna.

— Chutćej, Ściapulku, uciakaj, a ty začyniaj wakno, a to staršejśy świśtaŭ. Ci nia dumajuc siudy jany. Kali choć, dyk paŭdzy dzie przytaliŭśia, a potom ŭżnoŭ wiernieśsia.

— Da pabaćania Felkul prydu nad ranicaju j nakaży, kab jeży pryniaści z chaty tabie, a to biaz strawy-ćwieś dzieŭ — raźwitwajecca Ściepka.

— Bywaj zdaroŭ!...

(Dalej budzie).

